Studia Polityczne 2026, tom 54, nr 3
Online First: 31 sierpnia 2026 r.
ISSN 1230-3135
DOI: 10.35757/STP.2026.54.3.07

CC BY NC SA

EWA BIŃCZYK
Instytut Studiów Zaawansowanych UMK
Instytut Filozofii UMK
ORCID: 0000-0002-8945-1371
Ewa.Binczyk@umk.pl

WARUNKI BRZEGOWE WYOBRAŹNI W EPOCE ANTROPOCENU. JAKIEJ REFLEKSJI KRYTYCZNIE POTRZEBUJEMY?

The Boundary Conditions of Imagination in the Anthropocene: What Kind of Reflection Do We Critically Need?

Abstract

The text identifies five boundary conditions for remodelling the imagination for the challenges of the Anthropocene. A selection of these conditions are illustrated in it, based on historical examples and recent findings from the ecological economics of degrowth. They are inspired by Jacob Huber's idea of the usefulness of episodes of despair as grounding knowledge-based, authentic and honest hope.

K e y w o r d s: anthropocene, episodes of despair, hope based on knowledge, imagination, ecological economics of degrowth

---

Abstrakt

Tekst wskazuje pięć warunków brzegowych przebudowy wyobraźni na potrzeby wyzwań epoki antropocenu. Wybrane z tych warunków są w nim zilustrowane na podstawie przykładów historycznych oraz najnowszych ustaleń ekonomii ekologicznej dotyczących wzrostu. Inspiracją do ich przedstawienia jest idea użyteczności epizodów rozpaczy Jacoba Hubera jako gruntujących nadzieję opartą na wiedzy, autentyczną i uczciwą poznawczo.

S ł o w a k l u c z o w e: antropocen, epizody rozpaczy, nadzieja oparta na wiedzy, wyobraźnia, ekonomia ekologiczna dewzrostu

KONSTRUKTYWNA MOC EPIZODÓW ROZPACZY

Niemiecki filozof Jacob Huber w tekście *Hope from Despair* przekonuje, że wobec wyzwania planetarnego kryzysu środowiskowego i przekraczania kolejnych granic planetarnych[1], ludzkość pogrążona w marazmie potrzebuje rozpaczy (Huber, 2023). Na pierwszy rzut oka wydaje się to tezą karkołomną. Coraz więcej doniesień na temat zmęczenia apokalipsą, klimatycznego niepokoju czy „zaburzeń wywołanych antropocenem"[2] (ang. *apocalypse fatigue*, *climate anxiety*, *Anthropocene disorder*) nie skłania nas raczej do przychylnego spojrzenia na rozpacz (Bińczyk, 2018, 2018a, 2019).

Huber wyjaśnia jednak, że popadanie w rozpacz jest dziś nie tylko uzasadnione, ale może też okazać się funkcjonalne, stymulując pożądany – realistyczny rodzaj nadziei. Proponuje on, aby nie mylić „rozpaczy epizodycznej" (ang. *episodic despair*) z „rozpaczą fundamentalną" – paraliżującą i długotrwałą. Stan rozpaczy fundamentalnej to utrata poczucia sprawczości, pogłębiona beznadzieja, ale też utrata sensu – bez żadnej konkretnej pewności dotyczącej tego, co właściwie utracono. To wyjątkowe w swoim rodzaju poczucie nieodwracalnego zdeterminowania przyszłości w najbardziej mrocznym możliwym rozumieniu[3].

Rozważania Hubera opierają się na analitycznych rozstrzygnięciach filozoficznych, ale są inspirowane współczesnymi postawami aktywistów klimatycznych (ruchu obywatelskiego nieposłuszeństwa Extinction Rebellion). Choć filozofowie zazwyczaj uznawali rozpacz za nieproduktywną, a nawet prowadzącą do szaleństwa, w formie przejś-

[1] Chodzi o parametry gwarantujące stabilność dla życia epoki holocenu, będące zarazem warunkiem przetrwania ludzkości na Ziemi (Rockström et al., 2009; Stockholm Resilience Centre, b.d.). Granice planetarne dotyczą: (1) kondycji warstwy ozonowej, (2) stopnia zakwaszenia oceanów, (3) zanieczyszczenia atmosfery (tzn. ilości związków chemicznych emitowanych do atmosfery, wpływających na cykle monsunowe), (4) zanieczyszczenia chemicznego (chodzi o wytwarzane przez przemysł środki chemiczne, plastik, nanomateriały, substancje radioaktywne, organizmy GMO), (5) wykorzystania powierzchni lądowych, (6) zużycia wody pitnej, (7) zaburzeń cykli biogeochemicznych (obiegu azotu i fosforu), (8) zmiany klimatycznej, (9) tempa utraty bioróżnorodności. Sześć ostatnich ze wskazanych tu granic planetarnych zostało, zdaniem naukowców, przekroczonych (Richardson et al., 2023).

[2] Propozycja, by współczesną epokę geologiczną nazwać „antropocenem" – „epoką człowieka" – pochodzi od biologa Eugene'a F. Stoermera i badacza atmosfery Paula J. Crutzena (laureata Nagrody Nobla z 1995 r. w dziedzinie chemii). W ich opinii *homo sapiens* jako gatunek stał się siłą sprawczą o znaczeniu geologicznym, a ludzkość dokonuje niebezpiecznych modyfikacji wielu kluczowych parametrów systemów planetarnych (Crutzen & Stoermer, 2000).

[3] Obok rozpaczy fundamentalnej filozofowie wyróżniają w tym kontekście nadzieję fundamentalną (ang. *fundamental hope*). Nadzieja tego rodzaju nie dotyczy konkretnego pożądanego celu, ale jest uogólnioną postawą egzystencjalnego optymizmu co do własnej sprawczości i „gościnnej" przyszłości (Huber, 2023: 95).

ciowej może ona dodawać odwagi, wzmacniać kreatywność i wymuszać wychodzenie poza strefę myślowego komfortu. Co szczególnie istotne, rozpacz wzmacnia krytycyzm wobec zastanych rozwiązań, pozwalając przerwać błędne koło powracania do tych samych schematów myślenia i działania. Epizody rozpaczy otwierają możliwość uzyskania uzasadnionej nadziei (ang. *warranted hope*)[4]. Dodatkowo niezwykle ważne jest to, że podmiot wiedziony rozpaczą postępuje inaczej niż podmiot wiedziony nadzieją: narasta w nim impet odwagi, ma większe szanse na podjęcie niekonwencjonalnych i innowacyjnych działań. Epizody rozpaczy przerywają fiksację na tym, co znane. Co więcej, tak rozumiana rozpacz w odświeżający sposób dystansuje (Huber, 2023: 92–94)[5]. Trudno nie zgodzić się z opinią Hubera, że jeśli dana sytuacja prowadzi do rozpaczy, to właśnie rozpacz (a nie jakiś nieuzasadniony, odklejony optymizm) jest najbardziej adekwatną, a także uczciwą poznawczo reakcją.

Współcześnie, w odniesieniu do kryzysu planetarnego, mamy do czynienia ze szczególnym przypadkiem nadziei. O podobnym położeniu pisał przed laty Theodor Adorno, ukuwając termin „nadziei wbrew nadziei" (Adorno, 2005; zob. też Frelek, 2024). Choć na pierwszy rzut oka wydaje się irracjonalne żywić dziś nadzieję na odejście od kapitalizmu paliw kopalnych, albowiem przytłacza nas świadomość ogromu trudności związanych z tym celem, „nadzieja wbrew nadziei" jest kwintesencją racjonalności i teorii krytycznej w ujęciu Adorna. Niesie moc emancypacji i funduje ludzką rozumność. „Nadzieja wbrew nadziei" lub też inaczej nadzieja substancjalna (ang. *substantial hope*) pojawia się wtedy, gdy to, czego sobie życzymy, jest bardzo istotne, ale jego osiągnięcie jest niezwykle trudne. Dokładnie w takim położeniu znajdujemy się dziś wobec ryzyka destabilizacji systemów planetarnych, konieczności odejścia od paliw kopalnych oraz transformacji społeczeństw ku zielonym ładom.

ZARAŻANIE NADZIEJĄ A KOMPETENCJA WYOBRAŹNI

Refleksje niemieckiego badacza posłużą nam jako inspiracja do ukazania pięciu warunków brzegowych konstruktywnej wyobraźni na

[4] Koncept nadziei uzasadnionej i autentycznej jest kompatybilny z pojęciem nadziei opartej na wiedzy (ang. *educated hope*).

[5] Ciekawym pytaniem jest to, w jaki sposób omawiane mechanizmy wiążą się z gniewem, w którym także dopatrywać się można zasobu wzmacniającego motywację do zdecydowanych działań. W takim właśnie kontekście interpretuje gniew Tomasz S. Markiewka w świetnej książce *Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat* (Markiewka, 2020).

potrzeby antropocenu. Warunki te wymienię i opiszę, a wybrane z nich zilustruję w oparciu o najnowsze ustalenia ekonomii ekologicznej wystudzania wzrostu. Jest to obszar badań, który uważam za jeden z najbardziej płodnych w kontekście omawianych tu wyzwań. W tej subdyscyplinie, wciąż pozostającej na marginesie ekonomii głównego nurtu, szczególnie widoczne są dziś rozważania nad konkretnymi strategiami adaptacji ludzkości do postępującego kryzysu planetarnego (zob. np. Stuart et al., 2021; Barlow et al., 2022; Fitzpatrick et al., 2022; Holemans et al., 2024). Jak się przekonamy, z epizodów rozpaczy w obliczu coraz bardziej niepokojących danych o stanie systemów planetarnych (Ripple et al., 2021; Romm, 2024) może wypłynąć nadzieja, która będzie nie tylko uzasadniona, ale również autentyczna.

W swoim artykule *Uniwersytet w epoce antropocenu* (Bińczyk, 2023) starałam się bliżej określić największe współczesne wyzwania akademii i sektora edukacji w unikatowych warunkach planetarnego kryzysu środowiskowego. Pisałam, że akademiccy eksperci, intelektualistki i edukatorzy, oprócz (1) sygnalizowania katastrofy, powinni również (2) konfrontować dziś ludzkość z narastającym ryzykiem wymierania, (3) inspirować utopie – budować alternatywy wobec *status quo* kapitalizmu paliw kopalnych i (4) szukać „społecznych punktów przełomowych" na drodze ludzkości ku zielonym ładom i dekarbonizacji[6]. Zwracałam również uwagę, że wszystkim tym zadaniom towarzyszy dziś niebywale trudne wyzwanie podtrzymywania nadziei, szczególnie w obliczu klimatycznego denializmu i fatalizmu. Nasze rozważania dotyczące uzasadnionej nadziei, roli epizodów rozpaczy i warunków brzegowych wyobraźni stanowią kontynuację tych rozważań.

Analityczna samoświadomość filozofów takich jak Huber zwraca naszą uwagę na to, że postawa nadziei może mieć tendencję do dege-

[6] Pojęcie to buduję w analogii do dobrze osadzonego w debacie o antropocenie konceptu punktu przełomowego/krytycznego (ang. *tipping point*). Społeczne punkty przełomowe to zmiany, których nagromadzenie niesie potencjał wytrącenia gospodarczego oraz politycznego *business as usual* z równowagi (Bentley et al., 2014). Chodzi o kumulujące się procesy i wydarzenia, które mogą spowodować, że system nagle i nieodwracalnie przejdzie do nowego stanu, zaczynając funkcjonować na odmiennych zasadach. Podobną funkcję jak metafora społecznego punktu przełomowego mogłyby pełnić inne określenia: katalizatora, zwrotu, zapaści, przekroczenia pewnej masy krytycznej, a nawet idea jeźdźców Apokalipsy. Historycy gospodarki przekonywali na przykład, że gwałtowne wydarzenia, takie jak epidemie, wojny, rewolucje czy głód, mogą spełnić zaskakującą i wyzwalającą rolę, doprowadzając do wielkich i nieodwracalnych zmian społecznych. Walter Scheidel pokazywał, jak często w następstwie podobnych wydarzeń elity stawały się bardziej skłonne do zmian politycznych i redystrybucji – do tego, by podzielić się z resztą społeczeństwa władzą i zgromadzonymi dobrami (Scheidel, 2025; zob. też Bińczyk i doktoranci, 2022; Ulrich et al., 2021).

neracji. Popadamy w myślenie życzeniowe, w nieproduktywne samozadowolenie, często zafiksowujemy się też na nadziei fałszywej – hołdującej urojeniom (Huber, 2023: 82)[7]. Jak starałam się pokazać w swojej ostatniej książce, *Uspołecznianie antropocenu. Ekowerwa i ekologizowanie ekonomii* (Bińczyk, 2023a) – obecnie niewiele obszarów refleksji i badań wykazuje wystarczającą czujność wobec najgroźniejszych urojeń dotyczących kierowania gospodarką. Tymczasem urojenia te gruntują marazm antropocenu, blokując skuteczną i satysfakcjonującą politykę prośrodowiskową. I znowu dynamicznie rozwijające się dziś koncepcje wystudzania wzrostu budowane przez ekonomistów ekologicznych są tutaj, jak sądzę, najciekawszym wyjątkiem.

Jak wynika z powyższych refleksji, nadzieję można wobec tego żywić w sposób lepszy lub gorszy. Może ona, niestety, opierać się na tak wielu błędnych przesłankach i założeniach, że po prostu staje się intelektualnym balastem. Moim zdaniem z tego typu sytuacjami mamy dzisiaj często do czynienia w debacie publicznej dotyczącej katastrofy klimatycznej. Adekwatne pokładanie nadziei (ang. *hoping well*) wymaga tymczasem nie tylko realistycznej oceny trudnej sytuacji, ale też koncentracji na osiągalnym celu. Do tego potrzebne jest rozpoznanie istotnych elementów położenia, w jakim znajduje się ludzkość, i przyjęcie faktów płynących ze strony przyrodoznawstwa, bez popadania w najłatwiejszy emocjonalnie denializm czy fatalizm klimatyczny. Dopiero wówczas możemy hołdować „nadziei wbrew nadziei".

Fascynujące jest to, że jeśli bliżej przyjrzymy się rozpaczy i nadziei, okazuje się, że to niemal dwie strony tego samego medalu. Co więcej, są to postawy sprzężone ze zdolnością wyobraźni, tak istotną dla rozważań w niniejszym artykule. Nadzieja to stan pragnienia czegoś, czemu towarzyszy przekonanie, że owo coś jest możliwe. W pewnym sensie stan rozpaczy ma podobny punkt wyjścia: rozpacz to pragnienie czegoś, przy założeniu, że jest to skrajnie nieprawdopodobne. Nadzieja i rozpacz różnią się pod względem tego, jak podmiot postrzega możliwość zrealizowania tego, czego dotyczy wyjściowe pragnienie.

Co niezwykle ciekawe, w kontekście tematu naszych rozważań, w tym właśnie miejscu wkracza zdolność wyobraźni. Podmiot żywiący nadzieję potrafi zwizualizować sobie, mentalnie zobrazować to, czego pragnie. Podmiot znajdujący się w rozpaczy skupia się na tym, jak mało jest to prawdopodobne, całkowicie koncentrując się na istnieniu przepaści między *status quo* a upragnionym, pożądanym celem

[7] Niemiecki filozof podkreśla też, że myślenie życzeniowe i samozadowolenie zawsze wiążą się z uchylaniem od odpowiedzialności (Huber, 2023: 91).

(Huber, 2023: 83). Rozpacz może przyjąć postać dogłębnego zrezygnowania – kiedy to, co pożądane, uznaje się po prostu za definitywnie nieosiągalne.

Jak pokażę, myśl naukowa niebezpiecznie zbliża się właśnie do takiego stanu. Wyobrażenia w debacie na temat planetarnego kryzysu środowiskowego zaczynają bowiem coraz częściej dotyczyć etapów lub mechanizmów kolapsu ujmowanego jako nieunikniony (zob. np. Bendell, 2018; Crownshaw et al., 2019; Kemp et al., 2022). Przyjmując do wiadomości racje na rzecz sensowności prowadzenia tego typu badań, chciałabym jednak, mimo wszystko, ukazać warunki brzegowe wyobraźni wzmacniającej uczciwą intelektualnie nadzieję, opartą na wiedzy, a nie na urojeniach – nadzieję, która rodzi się z epizodów rozpaczy.

Obserwując debatę na temat antropocenu, przekraczania granic planetarnych i topniejących szans na skuteczną dekarbonizację, widzimy, jak ścierają się ze sobą te dwa typy myślowych reakcji. Zwolennicy i zwolenniczki tzw. „niedasizmu”[8] z niechęcią podchodzą do postulatów kompleksowej polityki proklimatycznej lub głębokiej transformacji prośrodowiskowej. W ich umysłach piętrzą się trudności, a refleksja koncentruje się na możliwych blokadach i przeszkodach. Protagoniści i protagonistki zielonych ładów i odejścia od kapitalizmu paliw kopalnych z większą łatwością uzmysławiają sobie sukces: koncentrują się na swych ambitnych celach – nawet jeśli w oczach sceptyków prezentują się one jak utopie.

W moich rozważaniach zależy mi na skutecznym przeformułowaniu wyobraźni w obliczu polikryzysów antropocenu (por. Hausner & Krzykawski, 2023). Z tego powodu podkreślam konieczność pilnego uspołecznienia dyskusji na temat planetarnego kryzysu środowiskowego[9]. Chodzi o korektę wyobraźni jako panaceum na fundamentalną rozpacz. Będę próbowała wskazać, jakie warunki brzegowe wyobraźni mogłyby rozbudzać kompetencję mentalnego obrazowania zielonych, zdekarbonizowanych i sprawiedliwych społeczeństw dobrobytu.

---

[8] Chodzi o postawę rzekomo realistycznego, pragmatycznego, ale i jakże wygodnego fatalizmu: nie da się odejść od paliw kopalnych, a ludzkości nie opłaca się już *nie wyginąć* (Bińczyk, 2018b). „Niedasizm” to bardzo trafne pojęcie, wykorzystywane i popularyzowane przez Marcina Popkiewicza, badacza i wieloletniego współpracownika portalu *Nauka o klimacie* (zob. Popkiewicz, 2022).

[9] Dysponujemy danymi, które niestety sugerują, że proces uspołeczniania dyskusji o wyzwaniach antropocenu tak naprawdę w ogóle się nie rozpoczął. Jak podają Indra Overland i Benjamin Sovacool, udział wyobraźni społecznej w badaniach nad ryzykiem destabilizacji klimatu ciągle jest marginalny. W latach 1990–2018 nauki przyrodnicze i techniczne otrzymały 770% więcej funduszy na projekty dotyczące zmian klimatu niż nauki społeczne i humanistyczne. Zaledwie 0,12% funduszy przeznaczono na badania nad społecznymi aspektami stawienia czoła zmianom klimatu (Overland & Sovacool, 2020).

Będę też chciała wyszczególnić, co dokładnie może jeszcze pomóc w projekcie zarażania nadzieją. Zależy mi przy tym na nadziei substancjalnej, poznawczo uczciwej, uzasadnionej i opartej na wiedzy. To właśnie dlatego naszym punktem wyjścia muszą być – i w przyszłości jeszcze będą – epizody rozpaczy. Będę uczulała na to, że adekwatne pokładanie nadziei wymaga bolesnej rezygnacji z wielu iluzji, by realistycznie ocenić punkt wyjścia ludzkości wobec planetarnego kryzysu środowiskowego.

Jak zobaczymy, warto jednak także koncentrować się na celach osiągalnych. Kiedy bowiem najdroższe nam cele są tak ambitne, że aż nierealistyczne, nadzieja również degeneruje się i osuwa w irracjonalność. Podmioty żywiące nadzieję przestają dostrzegać pośrednie, pomniejsze i pozostające w zasięgu ich sprawczości wartościowe dążenia. Pojawia się ryzyko ignorowania korzystnych kompromisów i zaślepienia się na atrakcyjne alternatywy.

Zauważmy, że koncentracji na osiągalnych celach i kompetencji ich wizualizacji niezwykle sprzyjają przykłady uskrzydlające wyobraźnię. Mogą to być nauki płynące z historii – często tak dogłębnie zapomniane, że wydają się nam dziwne i zaskakujące. Mogą to także być ilustracje współczesnych enklaw albo nisz działania, w których wszystko dzieje się inaczej, a to, co rzekomo niemożliwe, okazuje się po prostu nową codziennością. W dalszych częściach tekstu, ze względu na ograniczone ramy artykułu, postaram się przedstawić kilka wybranych ilustracji tego typu.

NA JAKIEJ PRZEBUDOWIE WYOBRAŹNI NAM (NIE) ZALEŻY?

Wobec współczesnych wyzwań ryzyka destabilizacji systemów planetarnych i groźnych skutków dalszego ekstraktywizmu pilnie potrzebujemy nowych słowników, przełomowych dyskursów, a przede wszystkim śmiałej, umiejętnej i ambitnej przebudowy wyobraźni. Już prawie dekadę temu, w 2016 r. hindusko-bengalski pisarz Amitav Ghosh wprost określił kryzys klimatyczny mianem kryzysu wyobraźni (Ghosh, 2016, par. 9.2). Propozycję tę podjęło w swej refleksji wielu innych intelektualistów. Na przykład Dipesh Chakrabarty – ceniony historyk i aktywny uczestnik debaty na temat epoki człowieka – w tekście *Planetarne przebłyski* pisał: „Zmiana klimatu i antropocen to problemy głęboko polityczne, a zarazem podające w wątpliwość istniejące instytucje polityczne i wyobraźnię" (Chakrabarty, 2023: 340).

Refleksje te wpisują się w kontekst całego szeregu konkluzji kulturoznawców, literaturoznawców, filozofów oraz socjologów dotyczących uwiądu wyobraźni, skutkującego dominacją dystopii w kulturze popularnej i literaturze XXI w. Choć konsensus naukowy w odniesieniu do tezy o antropogenicznych przyczynach destabilizacji klimatu osiągnął już poziom 99% (Lynas et al., 2021), epokę antropocenu charakteryzuje swego rodzaju polityczno-kognitywna zapaść. Można określić to zjawisko mianem systemowo ugruntowanego marazmu (Bińczyk, 2018)[10].

Kontynuacja „biznesu jak zwykle" w polityce i gospodarowaniu, „pudrowanie *status quo*" przez *de facto* puste frazesy dotyczące równoważenia rozwoju i rzekomego odłączania[11] wzrostu PKB od wzrostu energochłonności oraz materiałochłonności gospodarek donikąd nie wiodą. Ponieważ dochodzi do przekraczania kolejnych granic planetarnych, a ryzyko tzw. nagłej lub gwałtownej zmiany klimatycznej (ang. *abrupt climate change*) narasta, jasnym jest, że dotychczasowe tryby funkcjonowania wyobraźni społeczno-politycznej wyraźnie się zdegenerowały.

Uważam, że bardzo trafną diagnozę zjawiska uwiądu wyobraźni formułuje polski filozof Michał Krzykawski pisząc:

> Bezmyślność, z jaką rozregulowujemy systemy planetarne [...] jest równie brutalna, co algorytmiczny paraliż, który upośledza uwagę jako podstawowy element świadomości, a w konsekwencji osłabia zdolność podejmowania zbiorowych decyzji (Krzykawski, 2023: 8).

Badacz ten umiejętnie łączy problem marazmu klimatycznego z psychokognitywnymi deficytami wywołanymi destruktywną rolą nowo-

[10] Impas i swoista bezradność w zakresie skutecznej dekarbonizacji i polityki prośrodowiskowej wiążą się z istotnym problemem braku szeroko podzielanego przez różne grupy społeczne konsensusu dotyczącego wagi problemów środowiskowych i potrzeby zdecydowanych działań proklimatycznych. Coraz więcej autorów reaguje na ten właśnie problem, podejmując krytykę konfliktogennej polityki populistycznej, instrumentalizującej kwestie środowiskowe w pogoni za krótkoterminowym poparciem politycznym. Amerykański ekonomista polityczny Matthew T. Huber podkreśla na przykład, że polityka klimatyczna potrzebuje dobrze ugruntowanego meta-poparcia masowego, musi wobec tego być zgodna z interesami klasy pracującej, a nie tylko akceptowana przez klasę wykształconych profesjonalistów. Huber proponuje wobec tego powiązanie postulatów klimatycznych z programami taniego lub nawet darmowego prądu dla zwykłych obywateli. Uważa on również, że osoby odczuwające skutki transformacji energetycznej powinny być szczególnie chronione, traktowane jak żołnierze albo weterani. Chodzi o pracowników wygaszanego sektora paliw kopalnych, rolników odczuwających skutki susz i innych aberracji pogodowych czy osoby pokrzywdzone przez powodzie błyskawiczne (Huber, 2022).

[11] Jerzy Hausner i Michał Krzykawski proponują, by ang. *decoupling* tłumaczyć jako „odprzęgnięcie" (Hausner & Krzykawski, 2023: 414).

czesnych technologii w epoce wielkiego przyspieszenia, takich jak media społecznościowe, platformy czy sztuczna inteligencja[12].

Opisywany tu niepożądany stan XXI-wiecznego zatoru kompetencji wyobraźni chciałabym w pierwszym kroku skonfrontować ze wspomnianym już wyżej zjawiskiem równie mrocznym co niepokojącym. Albowiem pomimo tego, że w dyskusji na temat planetarnego kryzysu środowiskowego znajdziemy dziś wiele wyraźnych głosów dystansujących się od fatalizmu (Mann, 2021, rozdz. 8), w tekstach eksperckich od kilku lat coraz wyraźniej artykułowane są wyobrażenia o najczarniejszych scenariuszach katastrofy. Chodzi zatem o ważny impuls przebudowy wyobraźni, który jest złowieszczy. Zatrzymajmy się na nim na chwilę. Będzie to jednak punkt wyjścia, który w dalszych częściach tekstu będę próbowała przekroczyć.

Za jeden z pierwszych głosów na temat poznawczych korzyści płynących z modelowania etapów nieuniknionej katastrofy klimatycznej uchodzi stanowisko profesora zrównoważonego zarządzania Jema Bendella. Mając problemy z publikacją swego artykułu na ten temat, Bendell w 2018 r. zdecydował się na umieszczenie tekstu wraz ze swoją dyskusją z redakcją i recenzjami w otwartym dostępie w Internecie. Recenzenci sprzeciwiali się publikacji, podkreślając m.in., że nie istnieje tradycja badań, na tle której tekst mógłby się usytuować. Głos Bendella był szeroko komentowany, czytany i krytykowany jako fatalistyczny. Autor zaproponował jednak pewien przełom w badaniach polegający na zakwestionowaniu optymistycznego założenia, że ludzkości powiedzie się dekarbonizacja gospodarek na czas. Głęboka adaptacja, o której pisał, wymaga, zdaniem tego myśliciela, wstępnego rozstrzygnięcia, co naprawdę warto ocalić, z czego można zrezygnować, a co w ogóle warto będzie odbudowywać, gdy nieodwracalna katastrofa już się rozpocznie[13].

Jak widzimy, pomimo krytyk, Bendell znalazł naśladowców, i to zarówno z obszaru nauk społecznych, jak i przyrodniczych. Timothy Crownshaw wraz ze współpracownikami w tekście *Over the Horizon: Exploring the Conditions of a Post-Growth World* (Crownshaw et al., 2019) proponuje na przykład, by nauki społeczne, zarówno z powodów

[12] Wielkie platformy cyfrowe i globalne korporacje opanowują zbiorową wyobraźnię za pomocą promocji mitu, że rewolucja cyfrowa przyniesie zmiany społeczne, których potrzebujemy w XXI w. Tymczasem promowane przez nie technologie dezorganizują jaźń, osłabiają koncentrację uwagi, uzależniają i alienują użytkowników (zob. Hausner & Krzykawski, 2023: 415–416).

[13] W innym tekście, w bardzo podobnym tonie autorki piszą, że w przyszłości będziemy wybierać bitwy, na które mamy energię, i priorytety w najwyższym stopniu warte realizowania (Gurowska et al., 2020: 63).

poznawczych, jak i moralnych, otworzyły się na spekulacje dotyczące najbardziej prawdopodobnych scenariuszy destabilizacji. Refleksja tego typu może się bowiem okazać pouczająca i niestety przydatna dla ludzkości[14]. Autorzy piszą wobec tego o naukowej konieczności „zaglądania za horyzont" zwyczajowych optymistycznych przypuszczeń dotyczących zdolności zapobieżenia katastrofie klimatycznej. Wymieniają oni kolejno następujące zjawiska charakteryzujące tak rozumianą mroczną przyszłość społeczeństwa globalnego: deflacja cen, wycofanie inwestycji, odejście od energochłonnych technologii jako nieużytecznych, a także od zasobochłonnej produkcji jako nieopłacalnej, ucieczka kapitału i kapitałowe więdnięcie gospodarek, powrót do tanich źródeł energii (takich jak węgiel czy opał drzewny), wzmożona degradacja ekologiczna wynikająca z nędzy, reformy sposobów przejmowania ziemi na skutek presji migracyjnych i wreszcie wielostronne konflikty zbrojne, upadek ładu międzynarodowego wraz z demontażem demokracji liberalnych.

Kolejny głos omawianego rodzaju pochodzi od przyrodoznawców. Luke Kemp i jego współpracownicy w 2022 r. zaproponowali naukowe budowanie „leksykonu globalnej zapaści", z takimi terminami jak „zdziesiątkowanie", „totalne wymieranie", „społeczny kolaps" czy „globalny stan klęski". Ich zdaniem potrzebujemy przygotowania poznawczego i instytucjonalnego na najgorsze scenariusze ekstremalnych zjawisk w najbliższej przyszłości. W tekście *Climate Endgame: Exploring Catastrophic Climate Change Scenarios* (Kemp et al., 2022) argumentują oni, że dotychczasowe narracje proklimatyczne i ostrzegawcze są za mało dramatyczne, co usypia czujność wobec nadchodzących negatywnych zmian. Porównują swój tekst do głosu ekspertów z okresu zimnej wojny, którzy brutalnie ukazywali ryzyko nuklearnej zimy w przypadku ewentualnego użycia broni masowego rażenia. Zdaniem Kempa i innych, współczesna sytuacja jest analogiczna: potrzebujemy badań w omawianym zakresie i osobnych traktatów międzynarodowych zawierających dużo bardziej drastyczne sankcje dla państw wybierających tzw. „jazdę na gapę", na wypadek gdyby procesy o charakterze katastroficznym już się rozpoczęły.

[14] Mark Elsberg w wydanej w 2024 r. powieści *climate fiction* pod tytułem *Celsjusz* dobitnie przedstawia najpotworniejsze możliwe scenariusze działań współczesnych państw i instytucji w obliczu destabilizowania się systemów planetarnych. Opowieść Elsberga rozgrywa się zgodnie z niepożądaną sekwencją wydarzeń: „najpierw wahanie, zwlekanie, tchórzostwo i niekompetencja, a potem, kiedy jest już za późno, działanie na oślep". Uświadomienie sobie tego, jak wysoce realistyczna jest w tej chwili literacka wizja wahania, zwlekania, tchórzostwa i niekompetencji, prowadzi do rozpaczy. Z drugiej strony, widzimy tu krok po kroku sekwencję wydarzeń, których warto byłoby uniknąć (Elsberg, 2024: 290).

Jak wobec tego widzimy, w refleksji naukowej kiełkuje pewien typ mrocznej wyobraźni antropocenu, a badacze różnych dziedzin zaczynają już otwierać się na dystopijną przyszłość (zob. też Grygieńć, 2025). Zgodnie ze złowieszczym przewidywaniem przypisywanym zmarłemu w 2024 r. socjologowi i krytykowi literackiemu Fredricowi Jamesonowi, zaczynamy już wyobrażać sobie koniec świata, choć ciągle nie potrafimy wyobrazić sobie końca kapitalizmu (w tym wypadku – ekstraktywistycznego i „przestrzelonego pod względem konsumpcji" kapitalizmu paliw kopalnych, szczególnie w społeczeństwach dostatnich[15]).

WARUNKI BRZEGOWE PRZEBUDOWY WYOBRAŹNI

W dwóch ostatnich partiach tekstu, wbrew opisanym wyżej tendencjom i dzięki odwołaniom do historii oraz najnowszych i najbardziej obiecujących ujęć ekonomii ekologicznej, mimo wszystko będę próbowała zawalczyć o konstruktywny optymizm wyobraźni. Zgadzając się z sugestiami amerykańskiego socjologa Charlesa W. Millsa, opowiadam się w tym miejscu po stronie przykładu i wymiaru praktycznego. W epoce pilnego kryzysu planetarnego preferuję te obszary myślenia, w których wykracza się poza „jałową grę pojęć". W klasycznym już dziele *Wyobraźnia socjologiczna* Mills z dużą dozą rozczarowania stwierdza:

> Wielcy teoretycy są tak skoncentrowani na aspektach syntaktycznych i tak pozbawieni wyobraźni, jeśli chodzi o odniesienia semantyczne, ograniczają się tak ściśle do wysokich poziomów abstrakcji, że tworzone przez nich „typologie" – jak również wysiłek włożony w ich tworzenie – często sprawiają wrażenie jałowej gry pojęć, nie zaś próby systematycznego – czyli jasnego i uporządkowanego – zdefiniowania określonych problemów i ukierunkowania naszych wysiłków zamierzających do ich rozwiązania (Mills, 2007: 89–90).

Zależy mi zatem na dookreśleniu i zdefiniowaniu problemu kryzysu wyobraźni w epoce człowieka, przede wszystkim po to, by ukierunkować nasze wysiłki mające na celu jego rozwiązanie.

Proponuję wyjść od następujących pięciu brzegowych warunków nowego typu kompetencji wyobraźni dla antropocenu. Mają one przy tym charakter roboczy i chętnie poddam je dalszej dyskusji.

[15] Raport Oxfam z 2023 r. wskazuje, że 1% najbogatszych ludzi na Ziemi (zarabiających co najmniej 140 000 dolarów rocznie) emituje tyle gazów cieplarnianych co 66% najuboższych. Wynika z tego, że kluczowym wyzwaniem XXI w. jest redukcja tzw. emisji luksusowych, wynikających z hiperkonsumpcji nielicznych (Oxfam, 2023).

1. Potrzebujemy rzeczywistych alternatyw: czegoś istotowo różnego od „biznesu jak zwykle" kapitalizmu paliw kopalnych. Oznacza to zakończenie epoki czysto kosmetycznego „pudrowania *status quo*". Chodzi o to, by *status quo* niejako obrzydzić – ukazać nasz zdrowy rozsądek dotyczący konsumpcji, wydobycia, energochłonności i gospodarowania nie tylko jako dziwny i wstydliwy, ale również jako skandaliczny, niemoralny i nieracjonalny. Warunkiem brzegowym nowej wyobraźni jest ukazanie „biznesu jak zwykle" jako odstręczającego.

2. Warunek pierwszy wiąże się z koniecznością bolesnego demontażu urojeń optyki wolnorynkowej i prowzrostowej. Chodzi o wyjście poza myślenie życzeniowe i samozadowolenie, opierając się na dowodach empirycznych i faktach. Początkiem tego procesu jest zrozumienie, że wyzielenianie dalszego wzrostu gospodarek nie jest już ani uzasadnione, ani możliwe. Optymalizacja zgodna z regułami zielonego wzrostu przyniosła jedynie uekologicznienie dramatycznie rosnącej produkcji i konsumpcji na planecie o ograniczonych zasobach wchodzącej w fazę destabilizacji (ang. *planetary shift*). Ekonomia ekologiczna dostarcza przeglądów literatury na ten temat (Wiedenhofer et al., 2020; Haberl et al., 2020). Dane te nie mogą już dłużej być ignorowane.

3. Konieczność ekscentryczności refleksji dla antropocenu. Chodzi o odwagę budowania modeli myślowych poza strefą komfortu, do której przyzwyczajeni są badacze, która wiąże się z niebywałymi wyzwaniami metodologicznymi i aksjologicznymi. Często nie będą istniały tradycje badań ani gotowe już teorie, do których moglibyśmy się odwołać. Alternatywą jest jednak realizacja samospełniającej się przepowiedni: jeśli przyjmiemy, że nie uda się zbudować strategii implementacji dla modeli zielonych ładów, po prostu tego nie osiągniemy. Dekarbonizacja i studzenie hiperkonsumpcyjnych gospodarek wymagają poparcia i przebudowy masowej wyobraźni publicznej, która nie dokona się automatycznie.

4. Zmysłowy wymiar wyobraźni powinien zostać zaspokojony. W projekcie zarażania nadzieją potrzebna jest umiejętna wizualizacja konkretnych celów. Konstruktywna wyobraźnia epoki człowieka powinna być nasycona ilustracjami, przykładami do naśladowania, historiami sukcesów oraz konstruktywnymi narracjami adresowanymi do obywatelek i obywateli. Powinny nas one uskrzydlać i elektryzować zmysły.

5. Projekt uspołeczniania antropocenu oznacza pojmowanie procesu odchodzenia od paliw kopalnych, ekstraktywizmu i hiperkonsumpcjonizmu nie jako zmianę technologiczną polegającą na przejściu na odnawialne źródła energii czy samochody elektryczne[16], ale jako przebudowę społeczno-kulturową, uwzględniającą jednak krytyczną rolę infrastruktury. Z jednej strony, zasobochłonne i energochłonne infrastruktury należy przebudować, co wiąże się z kosztami; z drugiej jednak oznacza to też całą gamę atrakcyjnych szans, m.in. wykorzystania zdolności technologii do kanalizowania sprawczości ludzkiej, czy też delegowania do infrastruktur (zob. m.in. Bińczyk, 2012: 181–200) rozwiązań sprzyjających sprawiedliwości klimatycznej i walce z ubóstwem energetycznym. Zgadzam się z Jerzym Hausnerem i Michałem Krzykawskim, że zamiast innowacji zaburzających (ang. *disruptive*) potrzebujemy dziś innowacji przełomowych, z troską i uważnością związujących kolejne niezbędne nam podpory technologiczne z priorytetem realizacji potrzeb społecznych grup, które nie są uprzywilejowane (Hausner & Krzykawski, 2023: 415).

KOMENTARZE I ILUSTRACJE

Z uwagi na ograniczone ramy artykułu nie uda się przeprowadzić szczegółowej prezentacji argumentacji na rzecz wszystkich wskazanych wyżej warunków brzegowych. Chciałabym jednak wybrane z nich skomentować oraz zilustrować. Zacznijmy od kilku uwag dotyczących warunku pierwszego: potrzebujemy rzeczywistych alternatyw wobec trybów „biznesu jak zwykle".

W jednym ze swoich ostatnich tekstów Edwin Bendyk podkreśla, że zielona transformacja przy zachowaniu obecnego modelu cywilizacyjnego jest po prostu empirycznie niewykonalna. Cel paryskiego porozumienia klimatycznego z 2015 r. (zatrzymanie wzrostu temperatury globalnej na poziomie nie więcej niż 1,5°C ponad poziom sprzed rewolucji przemysłowej) należy uznać za nieosiągalny. Powołując się na analizy ekonomistów Benjamina Leivy'ego i Johna R. Schramskiego z 2022 r. Bendyk wyjaśnia:

> Na jaką intensywność energetyczną możemy sobie pozwolić, uwzględniając materiałową „wytrzymałość" ziemskiego ekosystemu? […] w świecie 2050 roku

[16] Jak czytamy w opracowaniu *Enough. Thriving Societies Beyond Growth* – zamiana wszystkich obecnych samochodów na elektryczne auta to po prostu „game over" dla stabilnej planety (Holemans et al., 2024: 55).

> z populacją 9,7 mld ludzi przeciętna moc na osobę nie powinna przekraczać 2 kW. Obecnie w krajach takich, jak Stany Zjednoczone i Kanada przekracza 13 kW, w Chinach ok. 3 kW, w krajach europejskich oscyluje wokół 6–7 kW (Bendyk, 2023: 89–99).

Oznacza to konieczność radykalnego ograniczenia konsumpcji energii i zasobów, szczególnie w krajach rozwiniętych. Tymczasem, w samym XX w. globalne zużycie energii wzrosło dziewięciokrotnie, a zużycie materiałów również wzrosło szesnastokrotnie (Bendyk, 2023: 93).

Jak wynika z danych ekonomicznych, próby uekologiczniania produkcji i konsumpcji okazywały się jak dotąd kontrskuteczne. Inwestowanie w odnawialne źródła energii – bez redukcji wzrostu gospodarczego i konsumpcji – zwiększało jedynie zużycie energii. Poprawa efektywności zwiększała zużycie energii oraz inwestycje (zgodnie z tzw. efektem odbicia). Praktykowanie recyklingu zwiększało zużycie materiałów. Handel emisjami oceniany jest niejednoznacznie, a tzw. offsety emisji uznaje się wręcz za szkodliwe z punktu widzenia celów klimatycznych. Oba mechanizmy zmniejszyły równocześnie poparcie dla innych rozwiązań w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych (York & McGee, 2016; Catlin**,** 2013; Stuart et al., 2021: 14–16).

Dalszy wzrost globalnego PKB o ok. 3% rocznie – uznawany za warunek stabilnego funkcjonowania sektora finansowego i gospodarki globalnej – uniemożliwia redukcję emisji gazów cieplarnianych na czas. Każdy 1% wzrostu PKB wiąże się w nieunikniony sposób z 0,6% wzrostu materiałochłonności i 0,5–0,7% wzrostu emisji (Schandl et al., 2018). Ekonomiści zwracają nam wobec tego uwagę:

> nasze modele wykazały, że ostatecznie wzrost PKB nie może zostać odłączony od wzrostu zużycia materiałów i energii, co kategorycznie dowodzi, że nie da się w nieskończoność utrzymywać wzrostu PKB. Rozwijanie polityk zorientowanych na wzrost w nadziei na odłączenie jest wobec tego błędem (Ward et al., 2016).

Globalnych celów klimatycznych raczej nie można osiągnąć w trybie kontynuowania wyzielenionego wzrostu, odłączając wzrost od zużycia zasobów (Stuart et al., 2021: 23).

Biorąc wskazane wyzwania i dane pod uwagę, nie dziwi to, że badacze tacy jak Hausner i Krzykawski postulują, by kategorie gospodarki rynkowej, wzrostu gospodarczego i przedsiębiorczości „poddać gruntownej rewizji w świetle ustaleń innych niż ekonomia nauk" (Hausner & Krzykawski, 2023: 415). Apelują oni o refleksję nad błędami poznawczymi ekonomii oraz nad tym, w jaki sposób ta nauka stosuje

modele matematyczne, ignorując przepływy energii i materii, a także uchylając się od odpowiedzialności za kryzys ekologiczny. Zwróćmy uwagę, że przeszliśmy tym samym do drugiego warunku brzegowego przebudowy wyobraźni w epoce człowieka, czyli konieczności demontażu urojeń optyki wolnorynkowej i prowzrostowej.

Wreszcie, już na koniec naszych rozważań, zajmijmy się warunkiem czwartym, podkreślającym wagę zmysłowego wymiaru wyobraźni oraz uskrzydlającej funkcji przykładów. W opublikowanej w 2024 r. książce *The Invisible Doctrine* George Monbiot i Peter Hutchison posługują się w nieco innych celach przykładem historycznym, który perfekcyjnie wpisuje się w nasze rozważania dotyczące sposobów systemowej przebudowy wyobraźni masowej. Chodzi o rozległą i niezwykle skuteczną kampanię informacyjno-propagandową przeprowadzoną w USA w latach 1942–1945. Jej celem była m.in. popularyzacja i legitymizowanie postawy racjonalnej oszczędności i minimalizmu w odniesieniu do konsumpcji zasobów, których kraj tak krytycznie potrzebował w związku z udziałem USA w II wojnie światowej. Kluczowym zasobem były tu paliwa kopalne oraz materiały wykorzystywane przez armię.

Na wspomnianą kampanię składały się m.in. plakaty i promocja sloganów takich jak: „Kiedy jedziesz w aucie sam, to tak jakbyś jechał z Hitlerem. Dołącz już dziś do klubu współdzielenia aut" (*When you ride alone you ride with Hitler. Join a car-sharing club today*), „Marnotrawstwo pomaga wrogowi" (*Waste helps the enemy*) czy „Będę kupował ostrożnie" (*I will buy carefully*). Wskazane hasła miały wyraźnie antykonsumpcjonistyczny wymiar. Dziś uznalibyśmy je za prośrodowiskowe.

Co więcej, w omawianym okresie rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził wiele regulacji. Dotyczyły one przejściowego moratorium na budowę nowych domów i na duże remonty. Amerykanom wprowadzono racjonowanie zakupu benzyny, butów, mięsa, masła i cukru. Wprowadzono też narodowy limit prędkości na drodze (Monbiot & Hutchison, 2024: 136). Historia wysiłków regulacyjnych sprawnie działających państw może nas bardzo wiele nauczyć, jeśli chodzi zarówno o popełniane w tych procesach błędy, jak i wykorzystywane mechanizmy oraz podstawy skuteczności tego typu kampanii[17].

[17] Inne, równie barwne i ekscytujące przykłady historyczne dotyczą rozległej kampanii informacyjnej związanej z reformami Nowego Ładu Franklina D. Roosevelta (jej celem było m.in. uwrażliwienie obywateli na problem nierówności i los grup dotkniętych ubóstwem), a także regulacji prośrodowiskowych w USA w latach 70. XX w., wprowadzonych wraz ze spójną i przejrzystą polityką proinwestycyjną w ramach zmagań z problemem kwaśnych deszczy i zanieczyszczenia siarką (Taylor et al., 2005).

Kolejny zbiór ilustracji pochodzi z najnowszych opracowań ekonomii ekologicznej dewzrostu. Jest to obszar badań określany wprost mianem „antidotum na brak wyobraźni" (Reichel & Perey, 2018). Coraz częściej kiełkują tu konkretne postulaty i strategie. Ocenia się nawet, że obserwujemy tu swego rodzaju zwrot w stronę strategii i wdrażania konkretnych rozwiązań (Fitzpatrick et al., 2022). Rzecz jasna, nie jest to ani łatwe, ani komfortowe badawczo, a pączkujące w badaniach nad dewzrostem postulaty układają się raczej w pewną mozaikę niż konkretny przepis. Co dla nas istotne, badacze i badaczki dewzrostu podkreślają, że myślenie w kategoriach wystudzania wzrostu to: „[b]ycie otwartym na idee, które trzeba sobie dopiero wyobrazić" (Barlow et al., 2022: 47).

Przyjrzyjmy się zbiorowi idei i konkretnych pomysłów dotyczących wystudzenia wzrostu w sektorze budowlanym i sektorze transportu. Omawiany sposób myślenia wymaga przy tym ekscentrycznego – niemal karkołomnego (z punktu widzenia *status quo*) przyjęcia założenia, że „najbardziej ekologiczny dom to ten, który nie zostanie zbudowany" (Barlow et al., 2022: 226). Podobne podejście, określane mianem *undesigningu*, znajdziemy zresztą w refleksji artystów i projektantów. *Undesign* to wstrzymanie się od projektowania bądź też systemowe odwracanie jego szkodliwych skutków (Gurowska et al., 2020: 26).

W opracowaniu *Degrowth & Strategy: How to Bring about Social-Ecological Transformation* znajdziemy m.in. postulat uregulowania przez państwo obowiązku uwzględniania w kosztach inwestycji planu recyklingu budynków oraz kosztów jego realizacji – tak, aby renowacje były bardziej opłacalne niż nowe inwestycje budowlane. Ekonomiści ekologiczni uwypuklają też wagę promocji tzw. górnictwa miejskiego, to znaczy praktyk i przedsięwzięć nastawionych na odzysk materiałów (kierunek ten w Polsce można już studiować na Politechnice Wrocławskiej). Innym konkretnym przykładem jest promocja wyłącznie tych nagród dla architektów, które dotyczą renowacji (np. Nagroda Pritzkera)[18].

Możliwe jest zwalczanie ubóstwa energetycznego i mieszkaniowego, a także blokowanie niechcianych efektów „gentryfikacji ekologicznej" – kiedy dzielnice zielone i niskoemisyjne stają się gettami dla elit.

[18] Co ciekawe, polskie badaczki wymieniają w bardzo podobnym kontekście postulat wpisania do rządowej ustawy o warunkach technicznych budynków wymogów dotyczących promocji mieszkalnictwa wielogatunkowego, tzn. uwzględniania poidełek na wodę dla ptaków lub jeży, a także konieczności zapewnienia odpowiednich warunków dla roślinności miejskiej (Gurowska et al., 2020, 21).

Procesy komercjalizacji miast potrafiliśmy już w przeszłości blokować, a poczynania deweloperów i sektora Airbnb skutecznie regulować. Ekonomiści ekologiczni potrafią pokazać nam wiele podnoszących na duchu ilustracji[19].

Przejdźmy do sektora transportu. Zwolennicy koncepcji dewzrostu oferują nam całą gamę reform, nowych praktyk lub rozwiązań, które pobudzają wyobraźnię. Znajdziemy tu ideę darmowego transportu publicznego i strategię systemowych inwestycji w ten właśnie rodzaj transportu, postulaty promocji stref „Parkuj i Jedź" (Park & Ride) na obrzeżach miast, a także propozycje moratoriów na turystykę kosmiczną, prywatne jety, superjachty czy duże statki wycieczkowe. Badacze ci piszą o zaostrzeniu polityki regulacyjnej państw poprzez obniżanie pułapów dopuszczalnych emisji gazów cieplarnianych, wprowadzanie ograniczeń prędkości, a nawet celowe zmniejszanie liczby miejsc parkingowych. Przywołują też oni funkcjonujące już rozwiązania zgodne z ideą kompaktowego „miasta 15-minutowego", takie jak limity dopuszczalnej liczby samochodów w centrach miast albo limitowane dni ich otwartego wstępu do miast. Inne rozwiązania to systemy wynajmu lub współdzielenia rowerów, skuterów czy samochodów, subsydiowanie rowerów i rowerów cargo (w miejsce szkodliwych dla środowiska subsydiów dla lotnictwa czy silników diesla), promocja stref ciszy, spotkań *online* czy teleporad w urzędach i w sektorze prywatnym.

ZAKOŃCZENIE

Zgodnie z trzecim z wymienionych warunków przebudowy wyobraźni dla antropocenu, dziś krytycznie potrzebujemy odwagi, by wyjść poza epizody rozpaczy. Wymaga to trzeźwej refleksji opartej na faktach oraz poszukiwania zupełnie nowych rozwiązań. Z całą pewnością ekonomiści ekologiczni pracują dziś poza dotychczasową strefą komfortu metodologicznego i politycznego. Podkreślają oni zresztą, że proponowane przez nich konkretne strategie w procesie transformacji

[19] Wspaniałym przykładem wspierania dóbr wspólnych w opozycji do rozrostu wysokoemisyjnego budownictwa deweloperskiego jest w tym kontekście model mieszkalnictwa wiedeńskiego. W latach 1919–1934 w Wiedniu skutecznie przeprowadzono wiele reform socjaldemokratycznych: gwarantowano prawa wynajmującym, umożliwiono dziedziczenie prawa do wynajmu, kontrolowano wysokość czynszów, a władze miejskie przejmowały pustostany i nieużytki. Podniesiono podatki od luksusowych willi i dodatkowych nieruchomości. Konsekwentna polityka tego rodzaju spowodowała spadek cen gruntów i lokali w Wiedniu. We wskazanym okresie zbudowano 64 000 domów mieszkalnych, przedszkoli i bibliotek, a dziś w Wiedniu jest 220 000 mieszkań na wynajem (Barlow et al., 2022, rozdz. 12).

prośrodowiskowej musimy interpretować jako swoistą mozaikę. Część z nich okaże się nieużyteczna lub wzajemnie niekompatybilna. Nad innymi trzeba będzie dopiero popracować.

Nawet jeżeli opisywane wysiłki poznawcze to częściowo „opinie”[20], absolutnie nie powinno nas to zniechęcać. Alternatywą są bowiem mroczne wyobrażenia nieuniknionej zapaści albo jałowy „niedasizm”. Wydaje się to zresztą w pełni zrozumiałe – mówimy o projektach złożonych, ekscentrycznych i pilnie potrzebnych, a zarazem odległych od rzeczywistości „biznesu jak zwykle”. Ekonomia ekologiczna dewzrostu potrzebuje głębszych modeli zmiany społecznej i działania mechanizmów władzy. Powinna też być rozwijana w ścisłym sojuszu z koncepcjami ambitnych polityk proklimatycznych. Nie mamy tu tradycji badań ani implementacji; trudno o wiele rozbudowanych danych historycznych, a eksperymentowanie jest możliwe tylko w ograniczonym zakresie. Nie mamy bowiem dowodów na efektywność postulowanych strategii, ponieważ nie mogła ona dotąd zostać empirycznie zweryfikowana. Jest to zresztą sedno patowego położenia ludzkości wobec wyzwań związanych z destabilizacją systemów planetarnych.

Ekonomiści ekologiczni podkreślają jednak, że dysponujemy już różnymi typami strategii, które mogą być uruchamiane jednocześnie. Istnieją strategie reformistyczne, które mają na celu zmianę zasad gry. Są to takie projekty jak wprowadzanie podatków proklimatycznych i pułapów emisji, nacjonalizacja sektora paliw kopalnych, budowanie zielonych ładów, redukcja czasu pracy, obniżanie podatków dla spółdzielni, promowanie subsydiów dla odnawialnych źródeł energii, legalizowanie praw ekosystemów i przyrody, regulowanie lobbingu, wprowadzanie pułapów na datki dla ugrupowań politycznych, opodatkowywanie luksusowej konsumpcji czy walka o prawo konsumentów do naprawy sprzętów na koszt producentów.

Istnieje też coraz więcej działań polegających na tworzeniu enklaw stanowiących alternatywę wobec „biznesu jak zwykle” kapitalizmu paliw kopalnych. Należą do nich ekowioski, banki czasu, sieci pomocowe, kafejki naprawy sprzętów, wypożyczalnie sprzętu, rowerów i samochodów, ruchy na rzecz dywestycji (odejścia od inwestowania

[20] Ivan Savin i Jeroen van den Bergh w artykule *Reviewing Studies of Degrowth? Are Claims Matched by Data, Methods and Policy Analysis*? podkreślają, że 90% spośród przeanalizowanych przez nich 561 tekstów z obszaru ekonomii ekologicznej dewzrostu to „opinie”, które nie zawierają modelowania formalnego ani danych ilościowych (Savin & van den Bergh, 2024). Osąd tych autorów opiera się jednak na wybiórczych danych i wielu nieporozumieniach. Trafną i rozbudowaną polemikę ze stanowiskiem Savina i van den Bergha formułują Maciej Grodzicki, Michał Pałasz i Robert Skrzypczyński (Grodzicki et al., 2024).

w paliwa kopalne), ogrody społeczne, spółdzielnie, enklawy dobrowolnej prostoty, czy kampanie promocji turystyki mniej obciążającej środowisko (np. „staycation" zamiast wakacji).

Wreszcie podejmowane są liczne działania radykalne, których celem jest podważanie *status quo* i toksycznych dla planety praktyk. W latach 2015–2022 odnotowano aż 2046 przypadków udokumentowanego oporu przeciwko kapitalizmowi paliw kopalnych (chodzi o obywatelskie nieposłuszeństwo, ruchy takie jak Ostatnie Pokolenie czy Extinction Rebellion, przejęcia, strajki oraz kampanie przeciwko wzrostowi czynszów). Badania pokazują przy tym, że radykalne odłamy ruchów progresywnych (ruchy antyrasistowskie i ruchy na rzecz praw zwierząt) w przeszłości okazywały się niezwykle pomocne, przyczyniając się do wzrostu poparcia dla rozwiązań i polityk nieco bardziej stonowanych (Simpson et al., 2022). Jak z tego wszystkiego wynika, wymienione taktyki wcale nie muszą się wykluczać. Konkretność przywołanych działań stopniowo przebudowuje naszą wyobraźnię, podsycając realistyczną nadzieję, na której nam zależy.

Podziękowania: Autorka dziękuje anonimowym osobom recenzującym artykuł za sugestie i życzliwe uwagi, a także za profesjonalną korektę i redakcję tekstu dr Martynie Rusiniak-Karwat.

BIBLIOGRAFIA

Adorno, T. W. (2005). Progress. W T. W. Adorno, *Critical Models: Interventions and Catchwords* (H. W. Pickford, Tłum., 143–160). Columbia University Press.

Barlow, N., Regen, L., Cadiou, N., Chertkovskaya, E., Hollweg, M., Plank, C., Schulken, M., & Wolf, V. (Eds.). (2022). *Degrowth & Strategy: How to Bring about Social-Ecological Transformation*. MayFly Books.

Bendell, J. (2018). *Deep adaptation. A map for navigating climate tragedy* (2nd ed.). IFLAS Occasional Paper.

Bendell, J. (2018, 27 lipca). *Głęboka adaptacja: mapa nawigacyjna katastrofy klimatycznej* (A. Wierzba & P. Szaj, Tłum.) http://lifeworth.com/DeepAdaptation-pl.pdf.

Bendyk, E. (2023). Energia, moc, przemoc. W J. Hausner & M. Krzykawski (Red.), *Gospodarka i entropia. Jak wyjść z polikryzysu?* (89–99). Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Bentley, R. A., Maddison, E. J., Ranner, P. H., Bissell, J., Caiado, C. C. S., Bhatanacharoen, P., Clark, T., Botha, M., Akinbami, F., Hollow, M.,

Michie, R., Huntley, B., Curtis, S. E., & Garnett, P. (2014). Social tipping points and Earth system dynamics. *Frontiers in Environmental Science*, *2*(35), 1–7. http://doi.org/10.3389/fenvs.2014.00035.

Bińczyk, E. (2012). *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki*. Wydawnictwo Naukowe UMK.

Bińczyk, E. (2018). *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bińczyk, E. (2018a). Utrata przyszłości w epoce antropocenu. *Stan Rzeczy*, *1*(14), 109–134. https://doi.org/10.51196/srz.14.6.

Bińczyk, E. (2018b). Ludzkości opłaca się przetrwanie. *Polityka*, *43*(3284), 28–31.

Bińczyk, E. (2019). The most unique discussion of the 21st century? The debate on the Anthropocene pictured in seven points. *The Anthropocene Review*, *6*(1–2), 3–18. https://doi.org/10.1177/2053019619848215.

Bińczyk, E. i doktoranci. (2022). Przyszłość antropocenu w czasach wojny i marazmu. Możliwe punkty przełomowe. W K. Kępiński & A. Krężlik (Red.), *Antropocen. W stronę architektury regenerującej* (361–374). Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki.

Bińczyk, E. (2023). Uniwersytet w epoce antropocenu. Misja ekspertów i normatywne aspekty badań naukowych w obliczu ryzyka planetarnej destabilizacji. *Teksty Drugie*, *1*, 223–243. https://doi.org/10.18318/td.2023.1.13.

Bińczyk, E. (2023a). *Uspołecznianie antropocenu. Ekowerwa i ekologizowanie ekonomii*. Wydawnictwo Naukowe UMK.

Catlin, J. R., & Wang, Y. T. (2013). Recycling gone bad: When the option to recycle increases resource consumption. *Journal of Consumer Psychology*, *23*(1), 122–127.

Chakrabarty, D. (2023). Planetarne przebłyski (A. Ostolski, Tłum.). W D. Chakrabarty, *Humanistyka w czasach antropocenu* (E. Domańska & M. Sugiera, Red., 319–354). Universitas.

Crownshaw, T., Morgan, C., Adams, A., Sers, M., dos Santos, N. B., Damiano, A., Gilbert, L., Haage, G. Y., & Greenford, D. H. (2019). Over the horizon: Exploring the conditions of a post-growth world. *The Anthropocene Review*, *6*(1–2), 117–141.

Crutzen, P. J., & Stoermer, E. F. (2000). The 'Anthropocene'. *Global Change Newsletter*, *41*, 17–18.

Elsberg, M. (2024). *Celsjusz* (E. Ptaszyńska-Sadowska, Tłum.). Wydawnictwo W.A.B.

Fitzpatrick, N., Parrique, T., & Cosme, I. (2022). Exploring degrowth policy proposals: A systematic mapping with thematic synthesis. *Journal of Cleaner Production*, *365*, 132764.

Frelek, A. (2024). *Nature and domination: Reading Marx and Adorno in the age of the climate crisis* [Doctoral dissertation, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk].

Ghosh, A. (2016). *The Great Derangement: Climate Change and the Unthinkable*. Penguin Books (E-book).

Grodzicki, M., Pałasz, M., & Skrzypczyński, R. (2024, 26 października). Jeśli nie dewzrost, to co? *Gazeta Wyborcza*. https://wyborcza.biz/biznes/7,179195,31397402,jesli-nie-dewzrost-to-co.html?disableRedirects=true.

Grygieńć, J. (2025). Filozofia polityki dla świata + 5°C. Zarys problemu. W J. Grygieńć, J. Krzeski & Z. Nerczuk (Red.), *Ex uno Plura. O świecie, który nie daje się podporządkować* (103–119). Wydawnictwo Naukowe UMK.

Gurowska, M., Rosińska, M., & Szydłowska, A. (Red.). (2020). *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nie-ludzką* (2. wyd.). Fundacja Bęc Zmiana.

Haberl, H., Wiedenhofer, D., Virág, D., Kalt, G., Plank, B., Brockway, P., Fishman, T., Hausknost, D., Krausmann, F., Leon-Gruchalski, B., Mayer, A., Pichler, M., Schaffartzik, A., Sousa, T., Streeck, J., & Creutzig, F. (2020). A systematic review of the evidence on decoupling of GDP, resource use and GHG emissions. Part II: Synthesizing the insights. *Environmental Research Letters*, *15*(6), 065003, 1–42. http://doi.org/10.1088/1748-9326/ab842a.

Hausner, J., & Krzykawski, M. (Red.). (2023). *Gospodarka i entropia. Jak wyjść z polikryzysu?* Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Holemans, D., Ferrante, L., & Vermass, E. (2024). *Enough. Thriving Societies Beyond Growth*. Green European Foundation.

Huber, M. T. (2022). *Climate Change as Class War. Building Socialism on a Warming Planet*. Verso.

Huber, J. (2023). Hope from despair. *The Journal of Political Philosophy*, *31*(1), 80–101. http://doi.org/10.1111/jopp.12283.

Kemp, L., Xu, C., Depledge, J., Ebi, K. L., Gibbins, G., Kohler, T. A., Rockstrom, J., Scheffer, M., Schellnhuber, H. J., Steffen, W., & Lenton, T. M. (2022). *Climate Endgame: Exploring catastrophic climate change scenarios*. *PNAS*, *119*(34), e2108146119. https://doi.org/10.1073/pnas.2108146119.

Krzykawski, M. (2023). Egzosomatyzacja lub moment technologiczny antropocenu. *Postscriptum Polonistyczne*, *2*(32), 3–17.

Lynas, M., Houlton, B. Z., & Perry, S. (2021). Greater than 99% consensus on human caused climate change in the peer-reviewed scientific literature. *Environmental Research Letters*, *16*(11), 114005. https://doi.org/10.1088/1748-9326/ac2966.

Mann, M. E. (2021). *Nowa wojna klimatyczna. Jak ocalić naszą planetę?* (T. Szlagor, Tłum.). Wydawnictwo Dolnośląskie.

Markiewka, T. (2020). *Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat*. Wydawnictwo Czarna Owca.

Mills, C. W. (2007). *Wyobraźnia socjologiczna* (M. Bucholc, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.

Monbiot, G., & Hutchison, P. (2024). *The Invisible Doctrine. The Secret History of Neoliberalism (& How It Came to Control Your Life)*. Penguin Books.

Overland, I., & Sovacool, B. K. (2020). The misallocation of climate research funding. *Energy Research & Social Science*, *62*, 101349.

Oxfam. (2023). *Survival of the Richest. How We Must Tax the Super-Rich Now to Fight Inequality*. https://policy-practice.oxfam.org/resources/survival-of-the-richest-how-we-must-tax-the-super-rich-now-to-fight-inequality-621477/.

Popkiewicz, M. (2023). *Zrozumieć transformację energetyczną. Od depresji do wizji albo jak wykopywać się z dziury, w której jesteśmy*. Wydawnictwo Sonia Draga.

Reichel, A., & Perey, R. (2018). Moving beyond growth in the Anthropocene. *The Anthropocene Review*, *5*(3), 242–249.

Richardson, K., Steffen, W., Lucht, W., Bendtsen, J., Cornell, S. E., Donges, J. F., Drüke, M., Fetzer, I., Bala, G., von Bloh, W., Feulner, G., Fiedler, S., Gerten, D., Gleeson, T., Hofmann, M., Huiskamp, W., Kummu, M., Mohan, C., Nogués-Bravo, D., Petri, S., Porkka, M., Rahmstorf, S., Schaphoff, S., Thonicke, K., Tobian, A., Virkki, V., Wang-Erlandsson, L., Weber, L., & Rockström, J. (2023). Earth beyond six of nine planetary boundaries. *Science Advances*, *9*(37), https://www.science.org/doi/10.1126/sciadv.adh2458.

Ripple, W. J., Wolf, C., Newsome, T. M., Gregg, J. W., Lenton, T. M., Palomo, I., Eikelboom, J. A. J., Law, B. E., Huq, S., Duffy, P. B., & Rockström, J. (2021). World scientists' warning of a climate emergency 2021. *BioScience*, *71*(9), 894–898. https://doi.org/10.1093/biosci/biab079.

Rockström, J., Steffen, W., Noone, K., Persson, Å., Chapin III, F. S., Lambin, E. F., Lenton, T. M., Scheffer, M., Folke, C., Schellnhuber, B. J., Nykvist, B., de Wit, C. A., Hughes, T., van der Leeuw, S., Rodhe, H., Sörlin, S., Snyder, P. K., Costanza, R., Svedin, U., Falkenmark, M., Karlberg, L., Corell, R. W., Fabry, V. J., Hansen, J., Walker, B., Liverman, D., Richardson, K., Crutzen, P., & Foley, J. A. (2009). A safe operating space for humanity. *Nature*, *461*, 472–475. https://doi.org/10.1038/461472a.

Romm, J. (2024). *Zmiany klimatu* (3. wyd.; A. Adamczyk-Karwowska, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.

Savin, I., & van den Bergh, J. (2024). Reviewing studies of degrowth? Are claims matched by data, methods and policy analysis? *Ecological Economics*, *226*, 108324. https://doi.org/10.1016/j.ecolecon.2024.108324.

Schandl, H., Fischer-Kowalski, M., West, J., Giljum, S., Dittrich, M., Eisenmenger, N., Geschke, A., Lieber, M., Wieland, H., Schaffartzik, A., Krausmann, F., Gierlinger, S., Hosking, K., Lenzen, M., Tanikawa, H., Miatto, A., & Fishman, T. (2018). Global material flows and resource productivity. Forty years of evidence. *Journal of Industrial Ecology*, *22*(4), 827–838. https://doi.org/10.1111/jiec.12626.

Scheidel, W. (2025). *Wielki zrównywacz. Przemoc i historia nierówności od epoki kamienia do XXI wieku* (P. Szadkowski, Tłum.). Wydawnictwo GlowBook.

Simpson, B., Willer, R., & Feinberg, M. (2022). Radical flanks of social movements can increase support for moderate factions. *PNAS Nexus*, *1*(3), pgca110. https://doi.org/10.1093/pnasnexus/pgad478.

Stockholm Resilience Centre. (b.d.). *Planetary boundaries*. Stockholm University. Pobrano 25 kwietnia 2022 z http://stockholmresilience.org/research/planetary-boundaries.html.

Stuart, D., Gunderson, R., & Petersen, B. (Eds.). (2021). *The Degrowth Alternative. A Path to Address Our Environmental Crisis?* Routledge.

Taylor, M. R., Rubin, E. S., & Hounshell, D. A. (2005). Regulation as the Mother of Innovation: The Case of SO_2 Control. *Law & Policy*, *27*(2), 348–378. https://doi.org/10.1111/j.1467-9930.2005.00203.x.

Ulrich, U., Muraca, B., Pineault, É., Sahakian, M., Schaffartzik, A., Novy, A., Streissler, C., Haberl, H., Asara, V., Dietz, K., Lang, M., Kothari, A., Smith, T., Spash, C., Brad, A., Pichler, M., Plank, C., Velegrakis, G., Jahn, T., Carter, A., Huan, Q., Kallis, G., Martínez Alier, J., Riva, G., Satgar, V., Mantovani, E. T., Williams, M., Wissen, M., & Görg, C. (2021). From planetary to societal boundaries: An argument for collectively defined self-limitation. *Sustainability: Science, Practice, and Policy*, *17*(1), 264–291. https://doi.org/10.1080/15487733.2021.1940754.

Ward, J. D., Sutton, P. C., Werner, A. D., Costanza, R., Mohr, S. H., & Simmons, C. T. (2016). Is Decoupling GDP Growth from Environmental Impact Possible?, *PLoS ONE*, *11*(10), e0164733. https://doi.org/10.1371/journal.pone.0164733.

Wiedenhofer, D., Virág, D., Kalt, G., Plank, B., Streeck, J., Pichler, M., Mayer, A., Krausmann, F., Brockway, P., Schaffartzik, A., Fishman, T., Hausknost, D., Leon-Gruchalski, B., Sousa, T., Creutzig, F.,

& Haberl, H. (2020). A systematic review of the evidence on decoupling of GDP, resource use and GHG emissions. Part I: Bibliometric and conceptual mapping. *Environmental Research Letters*, *15*(6), 063002, 1–15. https://doi.org/10.1088/1748-9326/ab8429.

York, R., & McGee, J. A. (2016). Understanding the Jevons paradox. *Environmental Sociology*, *2*(1), 77–87.

Ewa Bińczyk – prof. dr hab. Ewa Bińczyk pracuje w Katedrze Filozofii Praktycznej na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych UMK w Toruniu i w Instytucie Studiów Zaawansowanych UMK. Zajmuje się współczesną filozofią środowiskową, ekonomią ekologiczną, filozofią nauki, studiami nad nauką i technologią oraz kontrowersjami w nauce. Członkini Rady Fundacji Greenpeace Polska, Rady Ekspertów Koalicji Klimatycznej oraz Rady Fundacji Edukacji Klimatycznej. Jest autorką wielu książek, m.in.: *Uspołecznianie antropocenu* (UMK 2023) oraz *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu* (PWN 2018) (https://profewabinczyk.pl/).

Professor Ewa Bińczyk works at the Institute of Philosophy and at the Institute for Advanced Studies at Nicolaus Copernicus University. Her research focuses on contemporary environmental philosophy, ecological economics, philosophy of science, science and technology studies, and controversies in science. She is a member of the Board of the Greenpeace, the Expert Council of the Climate Coalition, and the Council of the Climate Education Foundation. She is the author of several books, i.a., *Uspołecznianie antropocenu* (Socialising the Anthropocene, 2023) and *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu* (The Epoch of Man. The Rhetoric and Lethargy of the Anthropocene, 2018) (https://profewabinczyk.pl/).